

# ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POSWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja, Nr. 1. — Telefony 75 i 100.

Prenumeratę przyjmują: w BARANOWICZACH: „Ekonomia”, —: w STOLPCACH: p. Engrfran od g. 14—15, Szepetyckiego 49, a Wydział Powiatowy, pok. 10.

REDAKCJA CZYNNA CODZIENNIE  
z wyjątkiem świąt od g. 11 rano do g. 2 w nocy.  
CENA PRENUMERATY: miesięcznie 3.00  
z odnośnieniem do domu 3.00

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr., w tekście (przed kolumną) 40 gr., za tekstem 15 gr. za milimetr jednoszpaltowy, drobne za wyraz 10 gr., posady i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz.  
Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

## Budżet Państwa na r. 1929--30

Według ostatnio otrzymanych informacji preliniarz budżetu państwa na rok 1929/30, który ma być wnieiony w dniach najbliższych do Sejmu, przedstawia się w cyfrach następująco:

### a) Administracja:

Dochody: 1) Prezydent Rzeczypospolitej 275,160; 2) Sejm i Senat 286,821; 3) Kontrola państwa 145,055; 4) Prezydium R. M. 33,940; 5) Min. S. Zagr. 12150000; 6) Min. Spr. Wojsk. 3,500,000; 7) Min. Spr. Wewn. 16,720,583; 8) Min. Skarbu 1,555,661,627; 9) Min. Sprawiedliwości 43,010,975; 10) Ministerst. Przem. i Handlu 12,344,500; 11) Min. Komunikacji 523,130; 12) Min. Rolnictwa 11,336,478; 13) Min. W. R. i O. P. 13,826,030; 14) Min. Robót Publ. 34,071,500; 15) Min. Pracy 934,125; 16) Min. Ref. Roln. 5,002,525; 17) Min. P. i Telegr. 5,349; Emerytury 27,670,000; 19) Renty inwalidzkie i pensje —; 20) Długi państwowe —. Razem 1,733,517,798.

Rozchody (te same pozycje): 1) 3,802,690; 2) 9,819,668; 3) 7,072,200; 4) 2,840,762; 5) 55 mil.

143,561; 6) 794,776,821; 7) 233 mil. 489,868; 8) 128,163,480; 9) 116,507,920; 10) 52,071,740; 11) 16,798,900; 12) 55,429,559; 13) 401,222,136; 14) 146,045,200; 15) 64,450,397; 16) 54,217,369; 17) 2,773,291; 18) 107,700,000; 19) 134,070,000; 20) 247,311,420. Razem 2,633,669,982.

b) Przedsiębiorstwa: Dochody — 2,143,154,479; rozchody — 1,991,688,082; m. in. koleje: dochody — 1,989,518,000; rozchody — 1,612,618,000; poczta dochody — 247,456,428; rozchody — 225,466,428 zł.

c) Monopole: Sólno, dochody — 99,710,000; rozchody — 53,430,000. Tytoniowy: dochody — 713,800,000; rozchody — 308,800,000. Spirytusowy: dochody — 670,485,770; rozchody — 250,485,770. Loteria: dochody — 79,102,442; rozchody — 63,102,442. Zapalczany: dochody — 8,694,000; rozchody — 5,818,212. Razem dochody — 1,571,792; rozchody — 675,818,212.

Razem a plus b plus c dochod: — 5,453,464,507; rozchody — 5,301,176,281.

## Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego

WARSZAWA 25-X. Dziś w godzinach wieczornych odbyło się pod przewodnictwem pana Premiera prof. Kazimierza Bartla posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Posiedzenie poświęcone było dalszej dyskusji na bilansem handlowym.

## Podróż kardynała Hlonda do Rzymu

WIEDŃ, 25-X. Dziś ks. kardynał Hlond, który zatrzymał się tu w drodze do Rzymu, odjechał do Zagrzebia, zegnany na dworcu przez posta Rplitej Polskiej w Wiedniu p. dr. Ba-

stano. urzędniczo poselstwa polskiego i licznie zebraną kolonję polską. Poza tem przybyli na dworzec przedstawiciele ks.ks. Salezjanów i ks.ks. Zmartwychstańców.

## Wypadek posta polskiego w Wiedniu

WIEDŃ, 25-X. Dziś w godzinach wieczornych na skutek defektów w hamulcach zdarzył się cały szereg wypadków tramwajowych, na skutek których 22 osoby zostały kontuzjowane. Między innymi jeden z wo-

zów tramwajowych wpadł na rogu Langgasse i Albertstrasse na auto poselstwa polskiego. Auto zostało zdruzgotane, jednakże znajdujący się w niem poseł dr. Bader z małżonką wyszli bez szwanku.

## Profanacja mogiły

W pobliżu Wołozyna, w lesie przy drodze, znajduje się pomnik poległego w walce z dywersantami komisarsza P.P. ś.p. Włodzimierza Łopacińskiego.

Onegdaj skontantowano, iż nieznani dotychczas złoczyńcy sprofanowali mogiłę i polamali krzyż na pomniku.

Zaiste trzeba był ostatnim szubrawcem, ażeby nieuszano- wać mogiły zmarłego.

## Walka stu policjantów z bandytą

KOLONJA 25. X. Bandyta, który w poniedziałek uciekł po długiej strzelaninie z pośród otaczającego go kordonu 400 policjantów, został dziś wykryty w jednej z wili znane- go przemysłowca kolońskiego.

Właściciel wili odkrył bandytę w jednym z pokoiów najzupełniej niespodziewanie i ledwie zdążył się wycofać zasypanym gradem kul.

Na wściezły alarm przybyła policja w ilości 100 ludzi, oraz straż pożarna i rozpoczęto regularne oblężenie. Bandyta zajął stanowisko na drugim piętrze i stamtąd ostrzeliwał się.

Dopiero po wrzuceniu kilkunastu granatów ręcznych do pokoju, w którym broził się bandyta, policja zdołała się wdrzeć do wili i zaarrestować bandytę. W czasie walki został on sześć razy ranny.

## Niemcy wspomagają militarnie Chiny

BERLIN, 25. X. Cała prasa berlińska zamieszcza depesze z Londynu, w których — powołując się na Times'a — donosi, iż były najbliższy współpracownik gen. Ludendorfa, w czasie wielkiej wojny, pułk. Bauer, w listopadzie wyjechał do Szanghaju, zaproszony przez rząd nacjonalistyczny, gdzie zajmie się reorganizacją armji chińskiej. Razem z płk. Bauerem wyjeżdża również większa grupa oficerów niemieckich.

„Times” podaje, iż płk. Bauer w Chinach zajmował się nie będzie nie tylko sprawami wojskowymi, lecz reorganizacją handlu i przemysłu chińskiego, to też cały szereg niemieckich syndykatów przemysłowych przyrzekł płk. Bauerowi swą pomoc i poparcie.

„Berliner Tageblatt”, zamieszczając te informacje, zaopatrjuje ją w komentarz, w którym na podstawie półoficjalnych informacji oświadcza, iż do tych rzekomych planów nie został wciągnięty żaden oficer aktywny Reichswehry lub marynarki niemieckiej.

## Domy walą się w całej Europie

W ciągu ostatniego tygodnia wydarzyło się cały szereg bardzo poważnych katastrof budowlanych, w których zginęło kilkudziesięciu robotników. Tragiczną tę serję rozpoczęła katastrofa budowlana w Pradze czeskiej gdzie runął niewykończony jeszcze 7-mio piętrowy gmach, przyniatając 46 robotników. W kilka dni potem runął dom w Vinnennes pod Paryż; katastrofa ta pociągnęła za sobą nowy szereg zabitych i rannych.

Już następnego dnia depesze doniosły o katastrofach budowlanych w Londynie i Berlinie, oraz Stralsundzie, gdzie runęły dwie kilkupiętrowe kamienice. Na Malcie zawałił się nowy najzupełniej browar; mury zabiły 4 robotników, a 29 odniosło rany. Dziś depesze przyniosły wiadomości o dwóch nowych katastrofach budowlanych.

Pierwszą wydarzyła się w Cieszynie czeskim, gdzie zawałił się budowany tam nowy kościół

Braci Czeskich, t. zw. „kościół husycki”, ufundowany olbrzymim kosztem przez Czechów, dla celów polityczno-czechizacyjnych. Runęła jedna ściana, przyniatając na śmierć dwóch robotników.

Katastrofa wywołała olbrzymie wrażenie tak na czeskim, jak i na polskim Śląsku. Druga katastrofa miała miejsce w Czeladzi w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie przy nowobudującym się domu Jana Pycia przy ul. Zamurnej, runęła nagle w czasie pracy piętrowa ściana z kamienia i uderzywszy w ceglane sklepienie piwnic — złamała żelazne szyny jak cienkie patyczki, skutkiem czego sklepienie na całej szerokości zostało zniszczone. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było, co przypisać należy niezwyklej prostopu trawoli, gdyż ulica Zamurna jest bardzo ruchliwa, a połowa zwalonej ściany runęła na chodnik i jezdnię.

## Rada Spozycow

WARSZAWA, 25. X. Na godzinę 10-tą rano dn. 30 października r.b. zostało zwołane do sali konferencyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wyzyczne posiedzenie plenarne Rady Spozycow. Na porządku dziennym znajdują się: 1) komunikaty i sprawozdanie z działalności komisji głównej Rady za czas od 1 kwietnia do końca października r. b., 2) plany Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w zakresie normalizacji przemialu zbozowego i racjonalizacji wypieku (referuje radca K. Rozenberg), 3) ingerencja wladz w sprawie zaopatrzenia ludnosci w mleko, (referuje inż. T. Gawlkowski), 4) wolne wnioski czlonkow.

## Krakow na upamiętnienie wielkich zdarzeń

KRAKÓW, 25. X. Gmina miasta Krakowa postanowiła uczcić 10-lecie odzyskania niepodleglosci przez wybudowanie gmachu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego im. Marszałka Piłsudskiego w historycznych „Cleandrach”, skąd wyszła 1-sza Kadrowka Legionowa do Kielc w dniu 9. VIII. 1914 r.

## Furdusze na opiekę społeczną

WARSZAWA, 25. X. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przekazało Komisarjatomu Rządu i Urzędowi Wojewódzkim 525 tysięcy zł. na opiekę nad dziećmi i młodzieżą, oraz 309,000 zł. na opiekę nad dorosłymi.

## Strach ma wielkie oczy

WILNO, 24. X. W godzinach popołudniowych wybuch pożar w domu narożnym zbiegu ulicy Mickiewicza i Tatarskiej, w którym mieści się cukiernia Sztrala. Pożar powstał na strychu wskutek wadliwej konstrukcji komina. Wiadomość o pożarze wywołała olbrzymią panikę wśród bywalców Sztrala, lecz po przybyciu straży, która ogień szybko zlokalizowała, nastąpiło uspokojenie.

## Ostrożnie z pociskami

WILNO, 25-X. We wsi Zanicroce gm. kobylnickiej pow. postawskiego, z niewyjaśnionych narazie przyczyn nastąpił wybuch pozostałego od czasów wielkiej wojny, pocisku armatniego.

Skutki tego były wręcz tragiczne, dom stojący w pobliżu i 10 sztuk bydła wyleciało w powietrze, Jan Słabkowski — Józef Miracz zostali na miejscu zabici.

Czytajcie „Życie Nowogródzkie”



# KRONIKA STOLPECKA

## Zjazd nauczycieli szkolnictwa powszechnego

W dniu 20 b. m. odbył się w Stolpcach zjazd nauczycieli szkół powszechnych pow. stolpeckiego. Na zjeździe tym omawiano: utworzenie Powiatowego Oddziału Związku Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych. Na prezesa Pow. Oddz. Związku zebranie powołało p. Szewczyka, nauczyciela z m. Stolpce. Przedmiotem dłuższych obrad było zorganizowanie Kasy Samopomocy przy Związku, którą to sprawę poruczono rozpatrzyć i

przygotować w Ogniskach nauczycielskich. Omawiano również dekret podporządkowujący szkoły władzom administracyjnym. Następnie p. Haczynska wygłosiła przemówienie o ideologii oświaty pozaszkolnej, p. Krażyński o organizacji pracy oświaty pozaszkolnej i p. Dobosz o współpracy organizacji społecznych w dziedzinie oświaty pozaszkolnej. Zjazd liczył przeszło 100 osób.

## Pow. Komitet Organizacyjny Federacji Polskich Związków Obrony Ojczyzny

W dniu 21 b. m. odbyło się zebranie b. wojskowych i rezerwistów W. P. w Stolpcach. Obradom przewodniczył p. Lubojacki; obecnych było około 60 osób.

Zebrań powołało zarząd komitetu, do którego między innymi wysłał p. p.: starosta Kulwiec, dyr. gimnazjum p. Lubojacki, p. J. Corzkowski, p. No-

wacki, p. Svt, p. Szczepanowicz i inni w liczbie 14 osób razem, oraz komisję rewizyjną.

Po przyjęciu zgłoszenia Oddziału Powiat. Związku Oficerów Rezerwy do Federacji, zarejestrowano około 50 zgłoszeń z pośród członków Federacji na wyjazd do Warszawy, na uroczystość Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości.

## Ukarany amator rajów bolszewickiego

W dniu 22 b. m. wieczorem patrol kol. w okolicach Kołosowa postrzelił w czasie uświatowania przekroczenia granicy 17-letniego amatora rajów bolszewickiego. Ujętym okazał się Konstanty

Wasko, stały mieszkaniec wsi Szpaki, gm. Nowa-Miśka, powiatu Baranowickiego.

Obecnie leczy postępną nogę w szpitalu stolpeckim, przeklinając zapewne swą lekkomyślność.

## Krwawy kum

Nieźle podchmielił sobie na chrzcinach u sąsiada cny Łapko Paweł, mieszkał wsi Bocheny, który w towarzystwie braci Mikolaja i Bazylego Kondratowiczów, oraz Juljana Dobalówki, wieczorem w dniu 14 b. m. napadł na bezbronnego Stefana Nowika, mieszkał wsi Stecki, gm. stolpeckiej.

Napadniętego S. Nowika, kum Łapko pchnął w brzuch nożem, zaś pozostali tłukli pałkami.

Stefan Nowik zmarł w szpitalu powiatowym w Stolpcach wskutek odniesionych ran, krwawa zaś kompania, poruczona przez policję siedmiu śledczym, oczekuje losu, na jaki sobie zasłużyła.

## Z TYGODNIA

### Wywiad u pana Gerwazego z Wygonówki

— Cóż się tu u mnie stało! — zamiesz powiatu wykrzyknął pan Gerwazy, zapraszając mnie do środka chędogiej łby swego skromnego, wieśniaczego domu. — Waszmość podobno gazerclarem jesteś? — zapytuje. — No tak, odpowiadam, — ale coż to ma wspólnego z sensacją? — z koleje ja zapytuje. — Jakto? — alboż to w gazetach jest cokolwiek innego — p ócz sensacji? — słusznie więc mniemam, że gdzie gazerclarem, tam i sensacja być musi.

— Nie zawsze, nie zawsze, stonowny panie — wyjaśniam. Nie zawsze gazerclarem poszukuje sensacji — bywa, że prócz tej „sieczi”, istotnie wartościowej strawy garęty potrzebuje. W takiej ja tu sprawie i u pana.

— Jakbyś zgadł, mosterdzielu — Siećki u mnie dziś ani na pokaz. Kłepskowato z paszą — krówki jeszcze na polu się pastę, konikom zaś słanek i owies do żłobu na dzień, a nocą na noclegi...

— Ależ, — przerywam, — ja tu nie o takiej siećce mówię.

— Słyszysz o panu, jako o czelku doświadczonego, sędziwym...

— Holal holal! — Mosterdzielu — energicznie protestuje pan Gerwazy. — Skoro mówisz o doświadczeniu — toć powiem, że w istocie, nie wróbel jestem i nie dam się wziąć na plewy. Ale kiedy mówisz o tym sędziwym w'el-u — muszę z miejsca zaoponować. — Od kiewuż to ludziom od kopy lał poczęto dawać przydomek sędziwego?

— Wzruszkiem ramionami, przeczując trudną sorawę z panem Gerwazym.

— Wiedz waszmość, że mi ten mendel lat ponad kopę zupełnie nie zawadza. Świeć Panie nad duszą mej nieboszki Agaty — ale gdyby się tak okrutnie ten świat nie odmienił, to bym napewno o podwieje jakejś pomyślał jeszcze.

— Otóż to! Calkiem nie zamierzam dotknąć waszmość dobrodziejstwa w jego lechach. Chciałem raczej powiedzieć, iż waszmość pan jest człowiekiem poważnym, nie przez różowe okulary na świat patrzącym. Dlatego też, pragnęłam zacerpnąć jego zdania na aktualnej sprawie publicznej.

— To co innego. Chociaż wątpię,

liby dziś usłuchano trzeźwe rady, ale chętnie służę dla dobra sprawy. — Poznać po tej gotowości pana Gerwazego — podchlebiał, by więcej go sobie zjednać. — Chciałbym zapytać, co Waszmość o dobrodziejstwie o podejmowaniu obecnie akcji oszczędności.

— Hm... — Sprawa godna i niezmiernie wagi pro publico bono. — Słusznie. — Ale jak się do niej zabrac? — aby się klasownie udało? — Już ja o tem dawno myślałem — mówi pan Gerwazy. — Myślę, że trzeba zacząć od lasiczek.

— Tak, od lasiczek i wciągnąć je do tej akcji przedewszystkiem, potwierdza pan Gerwazy. — Robią głupią minę — nie polnują co chodzą. — Waszmość widzę mnie nie rozumiesz. — Podwidk! — podwidk! — wykrzykuje.

— Polapałem się. — Aha! — Jaką w tem rolę mają pełnić niewiasty? — zapytuje. — Otóż to! — Ja odrazu pomyślałem, że ten nowoczesny świat o tem nie pomyślił — i z niczem sobie rady nieda. Co tu mówić o oszczędności, skoro u niewiasty kopa zagranicznych pończoch jedwabnych, a koronek, a różów i malowideł, że trudno ich nazwy spamiętać; — kiedy co drugą to musi mieć futerko z oposów, czy jakichś innych bydlętek, przerabianych zagranicą z naszych królików, zajęcy a nawet ciętaj.

— Słusznie, słusznie — potwierdzam.

— Kiedy mości dobrodziejku, na stole różne szpryki, kawory i kato ich tam już wie z nazwy — a wszystko mde w smaku smakowały i drogie i także przezwaznie z zagranicy, dia tego tylko, że podwiki, w pogoni za zbytkiem i modami — zapomniały o kuchni — mosterdzielu.

— Hm... hm... pochęrkując podczas krótkiej przerwy w opowiadaniu dyna Gerwazego.

— Niema tu o czem gadać! — po dejmuje znów pan Gerwazy. — Trzeba do tej akcji zaangażować przede wszystkim niewiasty — Hol hol! — wiem ja co one mogal! — Jeśli im pofolgujem — to zrujnują; jeśli je do czego zjednasz — to cudów dokonac potrafią. — A jak waszmość myślisz? — zapytuje, zwracając się do mnie.

— Podziękować dobrodziejewi za radę, bo mi się dobra i jedyną wydaje. — No to napisz mospanieku tak tak w gazecie, niechby się ta sprawa

## GIEŁDA

### pieniężna i towarowa

DEWIZY: N. Jork 8.90, Zurich 171.55 Londyn 43.24, Paryż 34.83, Praga 26.42 Berlin 212.38 Holandia 357.45 Stockholm 238.28 Wiedeń 125.26 Belgja 123.95 Włochy 46.72 Ruble złote — 4.65 Delary w prywatnym obrocie — 8.89 Gdańsk 172.90 Tenden. bez zmian

### Złoty polski na giełdach zagranicznych w dn. 24 b. m.

osiągnął za 100 złotych Gdańsk 57.76 — 57.81 Berlin 46.95 47.15 N. Jork 11.25, Zurich 38.25 Londyn 43.25 Praga 37.77 Wiedeń 79.61 — 79.99.

### Papiery procentowe

5% premjowa 96<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — 98 — 97<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 6% dolarowa 98.25 — 98 10% — kolejowa 103 5% — konwersyjna — 67. 5% — kolejowa 61. 8% Bank Gosp. Kraj. 94. 8% — Roiny 94 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% ziemskie 48.50 — 49.50 — 49.25 8% miejskie 68.85 5% — 55.50 — 55.25 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% — 47.75 4% pożyczka inwestycyjna 119.75 — 120 — 120.50 — 120 7% stabilizacyjna 92

### Akcje

Bank Zachodni 32<sup>1</sup>/<sub>2</sub> Bank Dyskontowy 134<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — Polski 174 — Zw. Spół. Zarob. 80 Silesja i Swiatlo 112 — 113 1/2 em. 130 Cukier 52.50 Wagonle 100 Nobel 29.75 Lilpop 37.75 Lasy 8 Modrzewoj 35.50 Haberbusch 223 — 224 Starachowice II em. 46.50 Borkowski 16. Firley 64. Zawięcie 20.50 Wysoka 215

udała, a może i ja z tego coś skorzystałam. Do to widziś mosterdzielu — ja podwiki bardzo uważam, i tego... ale się tych leniarskich boje. Być może, że i ja ta akcja oszczędności połączniam na właściwą drogę — no i jeśli zapóźno nie będzie, to gotówem jeszcze kiorąś z nich uszczęśliwić.

— A częściej waszmość do mnie zagladnij! — dodał przy pożegnaniu.

Tukalski

**KINO „NOWOŚĆ”**  
w STOLPCACH  
wyświetla w dniach 26, 27 i 28 października film p. t.  
„Naszyjnik czy dziewczyna“

Przedruk wzbroniony.

4) Książę Michał Putiatin.

## KREW I KLEJNOTY

Mógłbym przytoczyć jeszcze sporo podobnych przykładów i wypadków, gdzie opale były przyczyną nieszczęść, trosk i żalob. Królowa Szkocji, Marja, lubita namilnie opale. posiadała ona dobraną z najurodzawszych mężczyzn gwardję przyboczną.

Idąc za swym kaprysem, zapraszała niekiedy królowa jednego ze swych gwardzistów na kolację do swych apartamentów prywatnych. Gdy gwardzista opuszczał progi królewskich komnat, królowa wręczała mu na pamiątkę swój pierścień z opalem, prosiąc, aby nie zdejmował go nigdy z palca. Pierścień ten miał osobliwe znaczenie: za progiem komnat królewskich straż aresztowała gwardziste, który w loczu zamkowym okupował swą głową miłośki królowej. Pierścień z opalem wracał następnego dnia do rąk królowej.

W ten sposób zabezpieczała się królowa Marja przed możliwą gadatliwością, wymurzeniami i przechwałkami swego doradczego faworyta. Oglądałem ten pierścień, należał on do kolekcji klejnotów carskich, które teraz rozproszone zostały na wszystkie strony świata. Cztery największe brylanty z korony carskiej bliższą obecnie na szyi małżonki jednego z największych magnatów finansowych Ameryki.

### Oferta małżeńska szacha perskiego

Inna historia dotycząca również opalów a niepozbawiona momentów komicznych, rozegrała się na tle wizyty w Petesburgu szacha perskiego, Mussafer-

ed-Dina. Nie przypominam sobie, aby zdarzyło mi się jeszcze kiedy widzieć tak wspaniały obraz dwóch dworów królewskich, który mógł być przerwany chyba tylko do wizyty królowej Saby u króla Salomona. Wjazd szacha do Petesburga mógł przypomnieć owe odwiedziny królowej Saby, wiódł bowiem ze sobą Mussafer-ed-Din moc drogich kosztownych prezentów dla cara, dywanów, klejnotów, sprzętów ze złota i srebra.

Dwór carski przygotowywał się ze swej strony na godne przyjęcie szacha, a uroczystości dworskie przewyższały pod względem przepychu wszystko, co można było ujrzeć na innych dworach monarchów europejskich. A oto co się wydarzyło podczas przedstawienia w operze cesarskiej:

Szach w towarzystwie cara, carowej i w książąt mieli się udać do opery na przedstawienie baletowe. Szach cieszył się jak dziecko. Zająto ceremonjalnie miejsca w loży cesarskiej i kurtyna poszła w górę.

Pierwszy akt zachwycał szacha, drugi — rozbawił, wreszcie zaczął się szach nudzić. W antraktach przylgował się szach bacznie widowni przez lornetkę, a zwłaszcza pięknym damom. Wtem skierował lornetkę na przeciwną stronę, w której siedziała cudnie piękna młoda dziewczyna w towarzystwie starszej, siwej damy.

Szach odjął lornetkę od oczu, skubnął car za ramię i szepnął mu do ucha. „Ta dama naprzeciwko bardzo mi się podoba i...”, tu zniżył głos tak, iż tylko car mógł go słyszeć. Mikołaj II spojrział na przerażonym wzrokiem, po twarzy jego przebiegł odcień urazy, w końcu przemógł humor i śmiech.

Car zwrócił się do jednego ze swych adjutantów i, mrugając porozumiewawczo, rzekł doń: „Jego Wysokość podziwia damę z loży naprzeciwko. Prosi,

aby zakomunikować jej o tem i zapytać się jej, czy chciałaby mu towarzyszyć do Teherenu“.

Adjutant zrozumiał w lot o co chodzi i po chwili wkroczył do loży skłonił się przed piękną panną, szepcząc jej coś do ucha. Wysza natychmiast razem z adjutantem. Po paru minutach wróciła zacerwieoniona do loży i zakomunikowała coś swiej towarzysze. Obie podniosły się, wzięły swe okrycia i z zagniewaną miną wyszły z loży.

W kilka minut później adjutant wrócił znowu do loży cesarskiej.

— I cóż? — zapytał Mikołaj — coż ona odpowiedziała?

— Wypoliczkowała mnie Wasza Cesarska Mość! — odrzekł oficer.

Car podał treść odpowiedzi szachowi. Mussafer-ed-Din wydawał się mocno rozgniewany i zarzem zmartwiony odmowa: „Adjutant opowiadał mi później całą tę przygodę.“

### Przegląd baletu i rozdział nagród

Mussafer-ed-Din pokazał tego wieczoru, co umie, gdy zachwycony pięknością tancerek uparł się, aby zaprowadzono go za kulisy.

Żądania szacha stało się zadość. Car polecił swemu adjutantowi, temu samemu, który otrzymał polecenie od obrażonej damy, zaprowadzić szacha za kulisy, gdzie miał sam też przyjść po przyjęciu oficjalnych wizyt i cercle'u.

(C. D. N.)

